Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok I. ŻYWIEC, dnia 4. MARCA 1928 r. Nr. 10

GŁOS ZIEMI ŻYWIECKIEJ

Przedpł. „Głosu Ziemi Żywieckiej"

Rocznie	10 zł. — gr.
Półrocznie	5 zł. — gr.
Kwartalnie	2 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy	20 gr.

TYGODNIK SPOŁECZNO-NARODOWY

ADMINISTRACJA I REDAKCJA:

Żywiec, ulica Hr. Komorowskich 60

Pojawia się w każdy piątek z datą niedzielną!

Redaktor przyjmuje w każdą środę - Administracja czynna w środy

Rękopisów redakcja nie zwraca. :: Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

OGŁOSZENIA:

Cała stronica	180 zł.
1/2 stronicy	80 zł.
1/4 stronicy	50 zł.
1/8 stronicy	25 zł.
Drobne ogłoszenie (3 wiersze)	2 zł.

Wezwanie do Stojałowczyków

w okręgu wyborczym Nr. 43 (Biała, Żywiec, Wadowice, Maków, Myślenice, Nowy Targ, Spisz i Orawa).

Wzywam wszystkich Stojałowczyków, zwolenników ś. p. Brata Stanisława, by w dniu 4. marca 1928 poparli solidarnie listę Nr. 24, z której kandyduje p. EDWARD ZAJĄCZEK, wierny uczeń ś. p. Ks. Stanisława Stojałowskiego.

Wzywając Was gorąco do tego czynu — błogosławię Waszej pracy i życzę Wam z głębi serca wielkiego zwycięstwa!

MARJA FRANCISZKA STOJAŁOWSKA, Felicjanka-Jubilatka

Kraków, dnia 22. lutego 1928 r.

Odezwa Komitetu Katolicko-Narodowego.

Wyborcy! W poczuciu ważności chwili obecnej dla przyszłości narodu polskiego i losów państwa idziemy do wyboru posłów i senatorów na obszarze całej Rzeczypospolitej wsparci o niezniszczalne zasady katolickie i bezsporne wskazania polityki narodowej.

Swiadomi jesteśmy przytem niebezpieczeństw, które uchylić lub zmniejszyć przynajmniej mają wyniki obecnych wyborów.

1. Wraz z całym światem zachodnim, a nawet więcej niż inni wskutek bezpośredniego sąsiedztwa, zagrożeni jesteśmy przewrotem komunistyczno-bolszewickim, najrozleglejszym i najgroźniejszym w dziejach, który umiejętnie wdziera się we wszystkie kraje, a jak już trwa przez lat dziesięć, tak i nadal zabiegów swych nie zaniecha.

2. Dążenie do utrzymania chwiejności granic polskich, tak stanowczo wysuwane przez Niemcy i ich współpracowników takich jak np. Litwa, nietylko nie upadło, ale uparcie nastaje.

3. Mniejszości narodowe w Polsce dążą do poderwania jednolitego ustroju Państwa Polskiego, do osłabienia żywiołu polskiego na naszych ziemiach zachodnich i wschodnich, popierane w tem przez czynniki zewnętrzne.

4. Niezależności politycznej Państwa nie można utrzymać, ani wzmódz jego potęgi bez pełnej niezależności gospodarczej, bez wzmożenia jego sił wytwórczych, wyzyskania jego zasobów wobec ostrego współzawodnictwa światowego, w którem nasi sąsiedzi zachodni czynią większe od nas postępy.

5. W dodatku cały ustrój państwowy jest w stanie przejściowym i nieokreślonym i naprawa ustroju w sposób wyraźny i trwały, nie dokonana dotychczas, wysuwa się na czoło zadań przyszłego Sejmu.

W tych warunkach obrona narodu i państwa przed grożącemi mu niebezpieczeństwami i usilna praca nad wzmożeniem jego potęgi jest naszem naczelnem wskazaniem.

Stronnictwa i grupy polityczne winny być tylko narzędziem urzeczywistnienia tych zadań, rządzić się nie partyjnym interesem i doraźnemi korzyściami, pamiętając o tem, że zdobycie władzy w państwie nie jest celem samo w sobie, lecz że istnieją wielkie cele państwowe, które cały naród powinny zjednoczyć.

Idziemy do walki wyborczej w imię wyznawanego przez nas programu, w imię haseł jasnych i prostych:

1. Przewrotowym dążnościom komunistyczno-bolszewickim przeciwstawić można tylko rządy prawa, jako najmocniejszą przeciw komunizmowi i rozstrojowi ostoję, tak aby każdy obywatel tego kraju czuł, że w państwie panuje prawo, że niema samowoli, że jest wolność życia obywatelskiego i że nie potrzeba uciekać się do działań, omijających urządzenia państwowe.

2. Polityka zagraniczna polska musi być stanowczo pokojowa i zarazem równie stanowczo nieugięta w sprawie nienaruszalności granic przeciw wszelkim w tym kierunku bezpośrednim, czy pośrednim zamysłom.

3 Nie możemy dopuścić do tego, by państwo polskie zostało rozbite na autonomje terytorjalne, by ustępstwa na rzecz mniejszości narodowych uszczuplały prawa żywiołu polskiego, prawa polskiego języka i polskiej szkoły na ziemiach, na których ten żywioł od wieku wieków spełniał swoje cywilizacyjne zadania i nawet w dobie największego ucisku obcej władzy bronił się skutecznie przed wynarodowieniem.

4. W zakresie gospodarczo-skarbowym naczelnem wskazaniem musi być wzmożenie wytwórczości jako jedynej podstawy, zarówno dobrobytu powszechnego, jak zasilenia skarbu Państwa, a stać się to może jedynie przez poszanowanie i stanowczą obronę własności, ułatwienia przedsiębiorczości prywatnej, dostosowanie systemu podatkowego i innych świadczeń do rzeczywistych warunków pracy warsztatów rolniczych, przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych, zawodów umysłowych i wolnych, dla wspólnego dobra wszystkich pracowników i robotników, których dobrobyt idzie w parze z pomyślnością ogólną.

5. Naprawa ustroju zmierzać musi w kierunku równowagi władzy ustawodawczej i wykonawczej, przez dokładne określenie praw Prezydenta Rzpltej i Rządu, a tak samo Sejmu i Senatu, udoskonalenie Ciał Ustawodawczych przez celowe prawo wyborcze i przez równouprawnienie Senatu, zapewnienie praworządności przez ustanowienie Trybunału Konstytucyjnego.

W głębokiem przeświadczeniu, że niema dla narodu naszego opoki pewniejszej niż Wiara i Kościół, uważamy za rzecz najważniejszą, by zgodnie z wezwaniem Listu Pasterskiego Biskupów Polskich nasi przedstawiciele...

„w przyszłym Sejmie i Senacie bronili praw i wolności Kościoła, nienaruszalności węzła małżeńskiego, wpływu religji na wychowanie publiczne i wpływu Ewangelji na cały ustrój socjalny".

Zasadom tym pozostaniemy wierni i wzywamy wszystkie Polki, wszystkich Polaków, którzy tę zasadę wyznają, by w wyborach do Sejmu dnia 4-go marca i do Senatu dnia 11. marca oddali swoje głosy na

Listę Katolicko-Narodową Nr. 24.

Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy

(*„Gazeta Poranna Warszawska"*)

24—24—24—24

Dwadzieścia cztery — to Siostro, Bracie,
Numer, coś w urnę powinien włożyć,
Bo w niem obrona praw Twoich dla cię,
Przed tym, co biedę Twą chce pomnożyć.

Dwadzieścia cztery — to Waszej doli
Lepsza jest przyszłość — Siostro i Bracie —
Co się znoicie w pracy na roli,
W halach fabrycznych, rzemiosł warsztacie.

Dwadzieścia cztery — Wyborcy prawi,
To lista, którą Ksiądz Stojałowski
Z niebios gwiaździstych Wam błogosławi
I Matka Boża, Królowa Polski!

W dwudziestej czwartej listy numerze
To są ideje święte, z przed laty,
Które ludowi wyniósł w ofierze
Ksiądz Stojałowski do każdej chaty.

Jantek z Bugaja

Do polskiego ludu pracującego!

Od szeregu lat stara się żydostwo wszelkiemi siłami i za wszelką cenę, by osiągnąć hegemonję nad chrystjanizmem, nie cofając się przed żadnymi środkami, byleby tylko wiodły do celu.

Najskuteczniejszym środkiem tej walki jest socjalizm, którego twórcami byli żydzi, którzy potrafili swą obłudną ideowością przyciągnąć i zwabić w swe szeregi ślepo patrzących chrześcijan. Głosząc hasła, że socjalizm jest bezwyznaniowy i międzynarodowy,

Kto jest przeciwny sekciarstwu w Polsce, ten głosuje na Nr. 24

Niema silnego i dobrego rządu bez kontroli niezależnego przedstawicielstwa ludności. **Będą niem posłowie z listy Nr. 24**

pragną podkopać autorytet Kościoła, zniszczyć naród moralnie, judaizm zaś podnieść na wyżyny.

Socjalizm głosi, że religja jest rzeczą prywatną i zbyteczną, gdy tymczasem widzimy, że sami przywódcy socjalistów bielskich w osobach Dra Glücksmanna i Schlussla chodzą skwapliwie do bóżnicy i ofiarowują pokaźne sumy. Pierwszy ofiarował niedawno kilkaset złotych, co się zresztą kilka razy rocznie zdarza, zaś drugi jest nawet korporatywnym członkiem wydziału stowarzyszenia modlitwy pod nazwą „Toruche“, gdzie nawet zajmuje miejsce presbiterjalne. Swym towarzyszom chrześcijańskim zarzucają klerykalizm i fanatyzm, jeśli widzą, że jakiś towarzysz miewa kontakt z Kościołem.

Trzeci zaś współwyznawca, Gross, bierze w „Join Kipur“ (sądny dzień) „tałes“ pod pachę i śpieszy do „templu“. A gdy chodzi o obronę jednolitego frontu żydowskiego, wtedy ci żydowscy apostołowie hasła: religja jest rzeczą prywatną, łączą się razem z innemi stronnictwami żydowskiemi, czego dowodem jest obecna kampanja wyborcza.

Bund, Poale Sjoniści, towarzysze kolebki marksowskiej, wystawiają tam, gdzie się czują na siłach, własne listy, bo nie chcą iść razem z gojami polskimi towarzyszami, którzych uważają taksamo za antysemitów.

Lud polski powinien już był poznać tych obrońców międzynarodówki, którzy dążą tylko do hegemonji nad Polakami w Polsce, by trzymać robotnika i chłopa w zależności judaistycznej, w zależności od kapitalistów żydowskich, korzystających ze ślepoty chłopa i robotnika.

Ludu polski! Otwórz nareszcie oczy i stój na straży, bo apostołowie marksizmu prowadzą cię do zguby!

Jedyną Twą obroną będzie głos, który dasz na listę Katolicko-Narodową Nr. 24!

„Rząd obecny, jak żaden inny dba o interesy żydostwa w Polsce!“

W gazecie warszawskiej z dnia 12. lutego b. r., czytamy artykuł pod powyższym tytułem, który w skrócie zamieszczamy:

W dniu 7. bm. odbył się w Kowlu zjazd rabinów z całego Wołynia zwołany przez Cadyka Twerskiego z Równego z inicjatywy wojewody wołyńskiego p. Mecha. Po szeregu przemówień wszedł wojewoda Mech, którego powitał rabin Twerski — i w mowie swej dowodził konieczności poparcia listy B. B. W. R. na Wołyniu, gdyż Rząd obecny, jak żaden inny dba o interesa żydostwa w Polsce.

P. Mech oświadczył ponadto, że sjonista Reich b. poseł ze Lwowa, jeździł specjalnie do Londynu, celem „poinformowania się“ o wyborczych sprawach żydostwa w Polsce i w Londynie „powiedziano mu“, że powinni popierać Rząd, który bardzo dba o interesy żydostwa.

W konsekwencji powzięto uchwałę, aby wydać odezwę do ludności żydowskiej Wołynia, nawołując ją do głosowania na listę Nr. 1 w okręgu Łuck — Równe, zaś w okręgu Kowel — Dubno na listę żydowską Nr. 33. — Komentarze każdy sobie dośpiewa!

Socjalistyczna miłość do rolników.

Towarzysze z pod czerwonego sztandaru dokładają wszelkich sił, aby zdobyć jaknajwiększą ilość głosów, toteż rzucili się na wieś, obiecując poprawę i zajęcie się losem rolników. Kto zna działalność P. P. S. i ich program, ten wie doskonale, że interesa i działalność socjalistów są przeciwne interesom rolnictwa i pięknym hasłom, nie mającym nic z życiem wspólnego, nie da wiary. Zresztą kto umie czytać naprawdę, ten dobrze zauważy, że w głębi duszy „towarzysze“ tak mile nie spoglądają na chłopów, o czem dobrze świadczy korespondencja dość niezręcznego i mocno ograniczonego „towarzysza“, w której odbija się dobrze nienawiść klasowa socjalistów do chłopów. Atakuje tam towarzysz X. p. Zajączka, ale my widzimy doskonale, że ta zjadliwość jest skierowana pod adresem wszystkich, którzy pracowali lub pracują widłami — wszystkich, którzy wyszli z pod strzechy wieśniaczej.

My jednak nie wyśmiewamy się nawet z tych „towarzyszy“, którzy czyszczą pewne dyskretne lokale i zupełnie się z tem godzimy, że taki „towarzysz“ ma „te same prawa“, co pp. Diamand, Haecker, Gross, i... Kuźma.

Jeszcze więcej bylibyśmy zadowoleni, aby wszyscy towarzysze równomiernie korzystali z dobrodziejstw Kas Chorych, Ubezpieczeń etc.

Prosimy więc, aby nas w spokoju zostawić z widłami, bo żadna praca nie hańbi, o czem pracujący towarzysze powinni dobrze wiedzieć, nawet pracujący w Kasach i Ubezpieczeniach ...bezinteresowni działacze... Dziwimy się trochę redaktorowi, który zamieścił tę korespondencję, wywierającą niezmiernie ujemny wpływ na chłopów — chyba, że dążność socjalistów do zniesienia „monopolów“ (zrównania zdolności), została częściowo wprowadzoną w życie i to właśnie u nich...

My jedno wiemy: że „towarzysze“ zioną straszną nienawiścią do każdego, kto nie jest żydem, wykształconą, sługą „anonimowego mocarstwa“ (żydów), rewolucjonistą, mającym kilka morderstw politycznych na sumieniu, jednem słowem: do każdego, dla kogo symbolem przekonań nie jest czerwona szmata...

My, rolnicy, kochamy jednak więcej naszych braci od pługa i naszych synów, którzy w młodości nieraz pomogli nam „przerzucać gnój widłami“ — i na nich też głosować będziemy!

K.

Drodzy Bracia Stojałowczycy!

Nadszedł uroczysty czas wyplewić chwasty co nam pola głuszą. Zachwaściło się pole Ojczyzny naszej chwastami, ludzie żyją i działają w myśl zasady: wolno w Polsce jak kto chce, ale tylko takim co moc na to, jak oni chcą.

My wszyscy biedacy ciężko pracujący na kawałek czarnego chleba dla siebie i dzieci naszych, chcemy tylko sprawiedliwości.

Sprawiedliwych równych praw, opartych na 10 przykazaniach bożych. Tego chcemy od każdego Rządu polskiego i od dotychczasowego Marszałka Piłsudskiego.

Sprawiedliwości dla tych co Polskę budowali, walczyli za nią, żywili jej bojowników i dotąd ją bronią i żywią.

Sprawiedliwego spełnienia swych obowiązków od posłów naszych, którzy będą mieć to szczęście, że zasiędą tam Sejmie, aby uchwalali roztropne ustawy. Jesteśmy pewni tego, że żaden z posłów wybranych numerem 24, nie zdradzi sprawy chłopskiej ni robotniczej, tylko będzie stał wiernie pod sztandarem Krzyża, pod którym się skupia Związek Ludowo-Narodowy.

Dlatego idziemy do urny wyborczej z numerem 24 z tem przeświadczeniem, że wszyscy kandydaci tego numeru, są najlepsi synowie naszej Ojczyzny, którzy umią budować Polskę i wychowywać wolnych obywateli.

Bardzo ważną chwilą będzie ten dzień 4. i 11. marca 1928. W tych dniach to będzie ewolucja Narodu Polskiego, odrodzenie się moralne, postąpienie ku wyżynom wzniosłym idei chrześcijańskiej dorównanie kroku w pochodzie cywilizacji wśród narodów cywilizowanych, ruszenie tego motoru ducha naszego do pracy twórczej, — a to wszystko przez oddanie kartki przy głosowaniu z numerem 24.

Cieszmy się, że ta chwila już blisko jest. Cieszmy się, że możemy pokazać światu, a sobie zapewnić przyszłość, oddając głos numer 24!

Gdyby Ks. Stojałowski żył dzisiaj, i On by głosował na ten numer i z tego numeru został by posłem z któregokolwiek okręgu.

Onego dziś niema, — ale są Jego uczniowie, którzy z nim żyli cierpieli i pracowali. Oni to są postawieni jako kandydaci na posłów pod numerem 24. Chcąc Jego pamięć uczcić najlepiej, uczcimy Go, gdy wszyscy na ten numer wygłosujemy. Kartki z tem numerem 24 oddane 4. i 11. marca br. to żywy pomnik na Jego grobie, pamięci naszej Jego nauk i wskazań, — to wieniec chwały za Jego pracę i męczeństwo.

Jego to jest dzieło Związek Ludowo-Narodowy, który dziś tworzy z pokrewnymi stronnictwami blok Katolicko-Narodowy i ma numer głosowania 24.

A więc Jego wolą jest i dziś, aby głosować na ten numer. Słuchajmy Jego woli, a nie judaszowych warchołów, którzy czynią zamieszanie pojęć wśród ludu i robotników. Wola ks. Stojałowskiego musi być spełniona do ostatniej kreski, tak u wyborców jak i u posłów.

Pozdrawiam Was serdecznie — Wasz

Józef Nocek.

Żydzi a lista Nr. 1.

Na terenie Białej czynione były pewne zabiegi ze strony Komitetu wyb. 30, by wejść w kompromis z Blokiem, który jednakowoż nie doszedł do skutku, bowiem powiatowy Komitet Bloku nie zdecydował się na swem posiedzeniu z dnia 13 bm. popierać listę Nr. 30. Ze strony izraelickiej gminy wyznaniowej w Białej złożyli przedstawiciele tejże na ręce tejże, prezesa Bloku p. Domanusa oświadczenie, że popierać będą listę Nr. 1, mimo wystawionej w okręgu listy żydowskiej.

Dziwnym by się wydawał akces żydów do jedynki, gdyby nie warunki na jakich decydują się popierać jedynkę. Gdyby nie interes jaki w tem mają, popieraliby raczej listę żydowską niźli iść za blokiem.

Oto żydzi tutejsi pragną, by targi sobotnie przenieść na piątek, bowiem w sobotę jako w dzień świąteczny nie mogą prowadzić handlu, a tem samem tracą.

Widocznie ich żądaniu będą się starali uczynić zadość, jeśli decydują się popierać listę Nr. 1. Takie konszachty nie czynią w każdym razie większego zaszczytu całej liście Nr. 1 i wystawiają jej świadectwo nie nazbyt pochlebne.

Popieranie i faworytowanie żydów leży widocznie w jej interesach, zamiast polaków i katolików.



Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy serję karykatur popularnych osób z naszego miasta.

Na pierwszy ogień idzie jedna z najdowcipniejszych i ogólnie znanych.

Kronika

Z Żywca i okolicy.

Z działalności Tow. Miłośników Sceny. We wtorek 21 bm. odbyło się przedstawienie pt. Ciocia z Honfleur, zyskując ogólny poklask i uznanie. Żywy dziennik prof. Kremera zagłębił się niejednokrotnie ostrzem dowcipu w skóry całego szeregu „delikwentów“ wywoływał jednak zainteresowanie i miejscami obłąkaną wesołość na sali. Po przedstawieniu odbył się dancing zakończony żałosnem wniesieniem śledzia.

Zjazd Powiatowy Z. L. N. w Żywcu. W niedzielę, 26. bm. odbyło się w Strażnicy Zebranie powiatowe Z. L. N. na którem przemawiali kandydaci na posłów z listy Nr. 24, p. Kozłowski, red. Zajączek, kandydat na senatora z tejże listy, prof. Łobaczewski z Krakowa, p. Fijak, p. Tomasik, p. Mrozik i w. innych.

Ogromnie liczne zebranie dało niejako przegląd sił Związku Lud. Narod., wlało otuchę w serca i nowe siły do dalszej pracy. Tak wielka ilość delegatów świadczy o żywotności ideji katolicko-narodowej w naszym powiecie i popularności kandydatów na posłów, w których widzi każdy najodpowiedniejszego zastępcę w Sejmie. Gorące owacje zgotowane poszczególnym mowcom, świadczyły najlepiej o ogólnej sympatji z jaką ogół się do nich odnosi, rokując jaknajlepsze nadzieje liście Nr. 24.

Myśl polska i wiara żyje w sercach obywateli powiatu, którzy się dadzą uwieść podszeptom i obietnicom innych!

Sekretarjat Powiatowy Zw. Lud. Narodowego w Żywcu mieści się przy ulicy hr. Komorowskich 60. Czynny w każdą środę i w dnie jarmarczne od godz. 9-tej rano do 20. Członkowie i sympatycy Zw. Lud. Narodowego oraz abonenci „Głosu Ziemi Żywieckiej“, „Wieńca Pszczółki“ winni się zgłaszać do Sekretarjatu w sprawach organizacyjnych wpłacania prenumeraty, delegowania mowców na zebrania, porad prawnych itp. W tym samym lokalu mieści się Sekretarjat Związków Zawodowych im. ks. St. Stojałowskiego.

Z Lipowej.

Doszły nas słuchy, jakoby tamtejszy ks. Proboszcz wyrażał się z kazalnicy w sposób wątpiący o powodzenie listy Katol. Narod. Nr. 24 w tutejszym okręgu. Nie chcemy i nie możemy przypuszczać, by ks. proboszcz w ten sposób się wyrażał o liście idącej w imię polskości i katolicyzmu, i przypuszczamy, że jednostki chcące zaszkodzić dobrej sławie i imieniu ks. proboszcza, rozpuszczają tego rodzaju wieści fałszywe.

Oczekujemy w tej sprawie bliższych wyjaśnień.

Z Łękawicy.

Otrzymaliśmy ogromnie miły i sympatyczny list od pewnego z mieszkańców Łękawicy, będący w związku z notatką zamieszczoną w swoim czasie w „Wyzwoleniu Społecznem“. Pisze w nim, że wyszydzane w „Wyzwoleniu“ pochodzenie góralskie red. Zajączka jest rękojmią, że popierać będzie interesy włościaństwa, jako najlepiej znający rolę chłopa.

Tak p. Kozłowski jak i p. Zajączek są ludźmi mającymi poparcie i zaufanie naszego ludu, który nie

pójdzie na puste słowa agitatorów, lecz z pracy poprzedniej dla dobra ludu wnioskuje o tej, którą wykonają.

Hrabiowie, generałowie, inni dygnitarze i żydzi, których nazwiska widnieją na innych listach nie zyskają głosów ludu wiejskiego, który potrzebuje swojego przedstawiciela.

Dalsze sprawy sądowe red. Zajączka.

Są ludzie zapewnie płatni o niezbyt czystych rękach, którzy gotowi są do wszelkich czynów, nawet do fałszywego zeznawania przed sądem, jeśli chodzi o przeszkodzenie w pracy jednostce, idącej w myśl najszczerszych przekonań do ludu ze słowem szczerem, opartem na zasadach polskości i katolicyzmu. Dziwna rzecz zaiste, że z kilku wieców urządzonych przez red. Zajączka z Białej, w okręgu makowskim, popłynęły doniesienia do władz o jego rzekomem występowaniu przeciwko Rządowi i t. p. nieuzasadnionych bredni, ukutych przez członków płatnej kliki za partyjne srebrniki tych, którzy obawiają się wpływu red. Zajączka w tutejszym powiecie. Zeznania im podobnych okazywały się dotychczas jeno wierutnem kłamstwem i wstrętną robotą, niegodną ludzi o umysłach szlachetnych i rękach nieskalanych, — i zapewne i teraz tem samem się okażą.

Zwycięski pochód Listy Katolicko-Narodowej Nr. 24.

W ostatnich dniach odbyły się na terenie Okręgu Nr. 43. bardzo liczne zebrania i wiece zorganizowane przez Komitet Katolicko-Narodowy.

Na wszystkich bez wyjątku zebraniach i wiecach tłumnie zebrani uczestnicy gorąco oklaskiwali wywody mowców, przyrzekając głosować za listą Nr. 24.

Zebrania odbyły się: Gilowice (przem. Hernas i Jędrysek), Szczyrk (przem. Kajder, Drewniak i Laszczak), Podlesie Kęckie (przem. Majdak i Grabowski), Kocoń (przem. red. Zajączek, Siwiec, Krzak i inni), Słemień (przem. red. Zajączek, Czader, Krzak, Górny i inni), Osiek (przem. red. Zajączek i Ciężki), Lipnik (przem. Łęgowski i inni), Bujaków (przem. prelegentka z Zakopanego, Marcin Zontek i Klęka), Bielsko (przem. red. Zajączek i Rubacha), Kozy (przem. prelegentka z Zakopanego, Klęka i Tomalik), Jeleśnia (przem. Hernas Florjan i Donat), Rajcza (przem. Czulak, Kurowski i Słatyński), Krzyżowa (przem. Hernas i inni), Rycerka Górna (przem. Czulak, Płowucha i inni), Sopotnia (przem. Hernas i inni), Cicha (przem. Czulak i Płowucha), Sopotnia mała (przem. Hernas i inni), Rycerka Dolna (przem. Czulak, Płowucha i inni), Łodygowice Dolne (przem. b. poseł Kozłowski, Kajder, b. poseł Fijak, Mrowiec i inni), Łodygowice Górne (przem. b. poseł Kozłowski, b. poseł Fijak, red. Zajączek, Mrowiec i inni), Czernichów (przem. Jarosz i Czulak), Międzybrodzie bialskie (przem. Czulak i inni), Żywiec (przem. prof. Łobaczewski i red. Zajączek), Andrychów (przem. W. Łęgowski), Wadowice (przem. Tabaczyński).

Pozatem odbyły się w kilkudziesięciu gminach konferencje z mężami zaufania i komitetami wyborczymi.

W dniu 19-tego lutego b. r. odbył się w Białej Zjazd Powiatowy mężów zaufania i delegatów Kół Związku Ludowo-Narodowego z powiatu bialskiego, przy licznem udziale delegatów, na którem przemówienia wygłosili: kandydaci na posłów, Kozłowski, red. Zajączek, Mrowiec oraz prof. Konopczyński z Krakowa. W dyskusji przemawiali: Pieczora, Sadlik, Zawarus i wielu innych.

W dniu 26. lutego b. r. odbył się podobny Zjazd z powiatu żywieckiego, w którym wzięło udział przeszło 200 delegatów ze wszystkich gmin powiatu

Nasz numer jest 24

żywieckiego. Przemówienia wygłosili: b. poseł Kozłowski, b. poseł Fijak, red. Zajączek, prof. Łobaczewski, Tomasik, Mrowiec, Mrozek Józef, Mrozek Stefan, Cygoń i inni. Tego samego dnia, odbył się obwodowy zjazd w Andrychowie, na którem wygłosił referat p. W. Łęgowski z Bielska. Wszystkie Zjazdy i zebrania wykazały, że Lista Nr. 24. jest jedną z najpopularniejszych w tutejszym Okręgu.

Który Edward Zajączek jest naszym kandydatem?

Skutkiem tego, że w okręgu 43 (Wadowice-Biała-Żywiec-Nowy Targ-Myślenice-Spisz i Orawa) jest dwóch kandydatów tego samego imienia i nazwiska, co wywołuje wśród naszych zwolenników pewne zamieszanie, przypominamy raz jeszcze, że Redaktor „Placówki Kresowej“ z Białej-Bielska, znany Wam dobrze ze swej pracy społecznej Edward Zajączek kandyduje tylko z listy Nr. 24.

Natomiast na liście sanacyjnej Stronnictwa Katolicko-Ludowego Nr. 30. jest inny Edward Zajączek, fabrykant i burmistrz miasta Kęt.

Nie dajcie się wprowadzić w błąd!

Oświadczenie i propozycje.

Dowiedziałem się z prawdziwym niesmakiem, że kandydujący z listy Nr. 30 p. burmistrz miasta Kęt, Edward Zajączek, w swej agitacji wyborczej zajmuje się moją osobą, stawiając mi zarzuty natury osobistej. Ponieważ wyborcy mają prawo znać dokładnie prace i życie kandydatów, nie cofam się przed wyjaśnieniem.

Kiedy pewnego dnia o godzinie 10 przedpołudniem wchodziłem do gmachu sejmowego, spotkałem w korytarzu kolegę Dobiję z p. burmistrzem Zajączkiem i jeszcze jednym panem. Po przywitaniu dowiedziałem się, że panowie ci potrzebują mojej pomocy w jakiejś sprawie, z którą przyjechali do Warszawy. Ponieważ — jak wspomniałem — spieszyłem na posiedzenie komisji, odpowiedziałem grzecznie, że mogę służyć tym panom o godzinie dwunastej, poczem, pożegnawszy się, udałem się na posiedzenie. Trwało ono krótko, tak, że już około jedenastej byłem wolny i zeszedłem na dół do bufetu, gdzie przy herbacie, stanowiącej moje pierwsze śniadanie, oczekiwałem na panów z Kęt.

Wtedy odwołał mnie p. Zajączek i tonem poirytowanym oświadczył mi, że rezygnuje z mojej pomocy, bo już kto inny moją sprawą się zajął. Oświadczyłem, że w takim razie uważam rozmowę za skończoną.

Oto całe zajście. I gdzie też ta wielka moja wina?

Wstępując do Sejmu, składałem — jak każdy poseł — ślubowanie, że będę wiernie służył Państwu Polskiemu, jako całości.

Wynika z tego, że pierwszym obowiązkiem posła jest praca w Sejmie i w komisjach, a dopiero na drugim planie pomaganie wyborcom, choćby nawet w ważnych sprawach. Mój zaś obowiązek był tem ważniejszy, że byłem kierownikiem prac komisji administracyjnej, a więc moja nieobecność na posiedzeniu równałaby się uniemożliwieniu całych obrad.

Jeśli chodzi o sprawę seminarjum w Kętach, to broniłem jej ze skutkiem, wspólnie z kolegą posłem Rymarem.

Rzecz ciekawa i śmieszna, że pan burmistrz Zajączek, należący do sanacji, która zwalcza wszelkie interwencje poselskie po urzędach, czyni mi zarzut właśnie na tem tle. To przecież zabawne!

Rzecz cała jest błaha i nie warta dyskusji. Chciałbym jednak, żeby z tej sprzeczki kandydatów wynikła jakaś korzyść publiczna. Proponuję więc p. burmistrzowi Zajączkowi taki pojedynek. Jeśli będziemy obaj wybrani na posłów, starajmy się o to, aby nie chodzić po urzędach w Warszawie, lecz dobrze służyć całemu Państwu jako posłowie.

Kto zwycięży w tym szlachetnym pojedynku, ten z nas będzie miał rację, a Ojczyzna pożytek.

Oto moja odpowiedź. *Medard Kozłowski.*

Mucha i osioł.

Spytała mucha osła,
czy kandyduje na posła.
Osioł wypalił orację:
nie! ale popieram „sanację“...
Mucha odrzekła: — Masz rację,
popieraj, ośle, „sanację“...
(Ta patrzy figlarnie na niego).
Zwykle popiera swój swego.

(„Gazeta Warszawska“)

Przestroga dla katolików

Wyborcy! Przez głosowanie przy wyborach dajecie swym przedstawicielom posłom w Sejmie i Senacie prawo decydowania o losach Państwa, Narodu i Kościoła w Polsce.

Wyborca-Katolik popełnia ciężki grzech, gdy dobrowolnie oddaje głos swój na zawziętych przeciwników Kościoła, gdyż upoważnia ich w swojem imieniu do działania na szkodę Kościoła katolickiego.

Na liście państwowej Bezpartyjnego Bloku (Nr. 1) znajdujemy nazwiska znanych działaczy i przywódców ruchu, wrogiego Kościołowi, jak naprzykład b. poseł Polakiewicz, b. poseł Kościałkowski, Daszyńska-Golińska, St. Nowak, Marjan Dąbrowski, a oprócz nich bogatych żydów: Wiślickiego i Kirszbauma, którzy byli w poprzednim Sejmie członkami klubu żydowskiego.

Nie może Wyborca Katolik oddać swego głosu na p. M. Dąbrowskiego, który na łamach swego pisma (Kurjera Ilustrowanego) depce zasady moralności chrześcijańskiej i występuje przeciwko Kościołowi.

Nie może Wyborca-Katolik oddać swego głosu na p. St. Nowaka, prezesa radykalnego Związku Zawodowego Nauczycielstwa, które domagało się usunięcia wykładów religji ze szkół państwowych.

Wiedzą wszyscy, jakie wrogie stanowisko zajmowali wobec Konkordatu i w sprawach, dotyczących Kościoła, pp.: Kościałkowski, Polakiewicz i żydzi: Wiślicki i Kirszbaum.

A więc baczność, Wyborcy-Katolicy! Nie wolno Wam w imię rzekomej współpracy z Rządem wybierać do Sejmu wrogów Kościoła i jego nauki, których nazwiska są na liście Nr. 1.

Obowiązkiem każdego Obywatela jest walczyć o panowanie prawa. O to walczy lista Nr. 24

Wytnijcie numera, umieszczone na tej stronie, i dajcie do głosowania członkom rodziny, krewnym i przyjaciołom. Bardzo wiele pierwszorzędnych spraw zależy od tego, z jakim numerem kartka padnie z rąk Waszych do urny wyborczej.

24 24 24

Strzeż się oszustów!!!

Jeżeli ktokolwiek ogłosi, że lista Nr. 24 w okręgu wycofana, **nie wierz temu!**

Głosuj na listę Nr. 24!

Prezydjum Komitetu Katolicko-Narodowego

Rolniku!

głosuj na listę Nr. 24

gdyż do Komitetu Katolicko-Narodowego należy Związek Ludowo-Narodowy, którego posłowie w poprzednim Sejmie przeprowadzili zgórą 40 ustaw, mających na celu podniesienie drobnego rolnictwa.

Przeprowadzili więc ustawę o wolnym handlu ziemiopłodami, uwolnienie od podatku obrotowego, stworzenie funduszu pożyczkowego na zakładanie sadów i kredytów na pożyczki hipoteczne i na parcelację, pożyczki na odbudowę, pomoc dla pogorzelców i poszkodowanych przez klęski żywiołowe.

W dalszym ciągu przeprowadzili nasi posłowie ustawę o osadzaniu inwalidów rolników na roli, o leczeniu ubogich w szpitalach, o ulgach podatkowych i uregulowaniu podatków gminnych i powiatowych.

Takich wniosków przeprowadzili posłowie Zw. Ludowo Narodowego przeszło 40.

Kandydaci Związku Ludowo-Narodowego znajdują się na listach Katolicko-Narodowych Nr. 24.

Kto chce tedy swego dobra, pragnie, by jego posłowie pracowali dla rolnika, a nie obiecywali, by miał mądrych i uczciwych przedstawicieli w Sejmie, ten głosować będzie na listę Katolicko-Narodową

Nr. 24

Wskazówki

dla mężów zaufania.

1. Wobec pogłosek, iż w kopertach, podawanych wyborcom w czasie głosowania, mają już być umieszczone pewne numera, przestrzegamy mężów zaufania wyborców, by przed włożeniem swych kartek wyborczych sprawdzili, czy koperty są puste.

Mężowie zaufania powinni prócz tego przed rozpoczęciem głosowania sprawdzić zawartość kopert.

2. Jeszcze raz przestrzegamy, by mężowie zaufania pilnie kontrolowali wyjmowanie z kopert kartek i samo obliczanie głosów.

3. Wobec tego, że oszuści zamierzają w naszem imieniu wydać w ostatniej chwili odezwy o wycofaniu naszej listy, należy naprzód uprzedzić wszystkich wyborców, że lista Nr. 24 pod żadnym pozorem nie będzie wycofana!

TO I OWO.

W czem różnica?

Słyszałem taką rozmówkę a la Ollendorff:

— Jaka jest różnica pomiędzy socjalistą i komunistą?

— Taka, jaka — pomiędzy komunistą i socjalistą...

— Kto jest prorokiem komunistów?

— Karol Marks.

— Kto jest prorokiem socjalistów?

— Karol Marks.

— Jakiego koloru jest sztandar komunistów?

— Czerwony.

— Jakiego koloru jest sztandar socjalistów?

— Czerwony.

— Jakie jest główne hasło komunistów?

— „Niech żyje rząd robotniczo-włościański“!

— Co drukuje „Robotnik“, główny organ PPS. jako hasło w nagłówku:

— „Niech żyje rząd robotniczo-włościański!“

— Czy komuniści należą do międzynarodówki?

— Należą.

— Czy socjaliści należą do międzynarodówki?

— Należą coprawda, do innej, aniżeli komuniści.

— Jakaż jest wkońcu różnica pomiędzy socjalistami i komunistami?

Kolosalna! Socjaliści drukują swój organ w drukarni rządowej, komuniści zaś — po tajemnych dziurach. Socjalistom bardzo chodzi o to by nie było odwrotnie.

— Przyznam się, że i mnie również chodzi o to. Niech już tam PPS. siedzi na Wareckiej, a komuniści — w kozie.

— Rzecz gustu i guściku.

— No, ale gdy komuniści będą nietykalnymi posłami?

— Już niejeden stał się tykalnym i w kozie siedzi.

— No, więc?

— Wiele hałasu o nic — oto wartość krzyków z powodu uprawnienia 13-ki (listy komunistycznej).

Bez galotów...

(Z aktualnej humorystyki wyborczej).

W Podlesiu w powiecie Pszczyńskim sanatorzy zwołali wiec dla zademonstrowania ludności kultury sanatorskiej, ich zasad chrześcijańskich i polskich oraz dla ćwiczeń płucnych okrzykami: Niech żyje Piłsudski! Niech żyje Grażyński!

Na wiec przybyło wprawdzie tylko około 80 ludzi, atoli organowi bandytów sanacyjnych nie przeszkadza to napisać, że zebrały się tłumy wielotysięczne dla wysłuchania.... wesołej nowiny sanatorskiej.

Jako główny apostoł sanacji przybył na wiec p. nauczyciel Matusiak z Tych, prezes ogniska.

Oczywiście, że jego przemówienie było czysto sanacyjne na oklepany temat:

Niech żyje Piłsudski! Niech żyje Grażyński! Na pohybel Korfantemu!

Główną część swego przemówienia poświęcił Korfantemu, ktorego i na tym wiecu „zabił na śmierć“.

W zapale oratorskim Matusiak wykrzyknął:

— Ten łotr Korfanty w dziurawych portkach przyszedł na Śląsk, a teraz...

Wtem zawołał jeden z obecnych Górnoślązaków:

Kłamstwo! Korfanty przyszedł na Śląsk nagusieńki, bez galotów i bez koszuliny, bo tu się urodził! W dziurawych butach i podartych portkach przybyli tu tylko gorole!

P. Matusiak skonfundowany zapomniał języka w gębie.

Tak prosty wieśniak śląski dał radę „wykształconemu“ panu profesorowi, oświeconemu przez Ognisko. *(„Kurjer Warszawski“)*

Jeszcze o kartkach z numerami. Baczność!

Zwracamy ponownie uwagę, że na kartce, służącej do głosowania, nie ma być nic prócz numeru — żadnych znaczków, ani kropek. Przekonaliśmy się, że na niektórych kartkach naszych znajduje się kropka między 2 a 4.

Nie wiemy, czy stało się to przez nieuwagę, czy złą wolę drukarza. A więc trzeba kartkę dobrze oglądnąć i jeśli ma jakiś „dodatek“, należy ją zniszczyć, a użyć do głosowania dobrej, bo ani jeden głos nie powinien nam przepaść.

HUMOR

MIAŁ DWIE GŁOWY.

— Wczorajszego wieczoru widziałem mężczyznę z dwoma głowami na ramionach.

— Chyba widziałeś, ojcze, w muzeum?

— Właśnie, że w tem mieszkaniu i zdaje mi się, że to był Zygmunt, twój narzeczony.

KONSUMENT.

— Byłby najwyższy czas, aby benzyna staniała.

— Nie myślałem, że cię to interesuje, przecież nie posiadasz samochodu.

— Tak, ale do zapalniczki.

DOLA URZĘDNICZA.

On do narzeczonej: Oświadczyłbym się, lecz chciałbym się wpierw upewnić, czy potrafisz wyżyć ze 120 złotych miesięcznie?

Ona: Ja wyżyję napewno, ale z czego ty?

KONSERWATYWNA MYŚL.

Babcia do wnuków: Tylko uważajcie chłopcy, abyście tej nowej piłki nożnej nie powalali w błocie.

RZETELNE PODZIĘKOWANIE.

Narzeczona: Moja krawcowa pisała do ojca, że nie uszyje ani jednej więcej sukni, dopokąd nie wyrównam rachunków starych.

On: Co ojciec na to?

Ona: Przesłał jej najgorętsze podziękowanie.

NIE W SWOJEM MIEJSCU.

Społeczniczka u drzwi urzędnika: Przepraszam pana, lecz chciałam prosić dla biednych o stare ubranie, z którem nie wie pan, co uczynić.

On: Stare? Czy są na świecie także nowe?

W SWOJEM MIEJSCU.

Pacjentka: Ach, wolałabym, doktorze, już umrzeć!

Lekarz: Widocznie przeznaczenie sprowadziło panią do mnie...

Nastroje przewiosenne.

JAGOSZ WŁ.

— Czy wiesz, Stefek, że wkrótce już wiosna rozściele wkrąg dywan wzorzysty zieleni, przetka przepychem kwiecia, zachody słońca umaluje purpurą i złotem? Czyż nie czujesz wiosny?

— Bredzisz, jak w malignie! Ja czuję tylko reumatyzm w kostce, wilgoć w butach i beznadziejną nudę!

— I nie cieszysz się tak cudnym, rozsłonecznionym dniem i tymi, które przyjdą?

— Ech! Miałbym też czem! Nie mam powodów do większych radości. Patrz! Kieszeń pusta beznadziejnie po karnawałowych uciechach, aż mi się płakać chce i uronić łez kilkoro, post, — tuczą człowieka wszelkiego rodzaju śledziami w najróżnorodniejszych formach i odmianach, tak, że wkrótce mam nadzieję mieć jeno rybią krew w żyłach, — zresztą, co tu gadać! Psio i głupio!

— A te zabawy? Tragedja!... Tańczysz, przypina ci jakowaś przejrzała lub dojrzewająca dziewica kotyljona, ty wzamian obdarzasz ją bukiecikiem (2 zł. sztuka), z kwaśno-słodkim uśmiechem na obliczu, — a rozpaczą i serdecznem życzeniem w duszy...

— A takich panien to legjon! I czyż mam powód do nastrojowych roztkliwiań i uniesień nad byle pozielaniałym badylem? Roztkliwiam się ale nad swoją rozbrajającą głupotą!

— Zresztą, boję się wiosny! Krew zacznie krążyć szybciej w żyłach, człek patrzy wieczorami w księżyc, zadziera nosa, jakby na nim widział numer swej wygranej dolarówki, ogląda się za płcią odmienną, legną mu się wszelakie zdrożne myśli... Co zresztą będę uprzedzał fakta. Nawet kot mojej gospodyni poczuł przedwczesne zapały miłosne i uprawia nader rzewne duety wokalne na dachu.

— Hm, może być, że i my wnet zaczniemy wzdychać!

Do dobrobytu każdego idzie się przez bogactwo swego narodu. Głosujcie na listę Nr. 24!

Redaktor odpowiedzialny: Józef Kajder, Żywiec, ul. Hr. Komorowskich 60

Naczelny redaktor: Włodzimierz Jagosz, Żywiec-Zabłocie

Z Drukarni Stanisława Kuźnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Telefon Nr. 2324